

Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy.

zespół (fond) 45.

Archiwum Dziaduszyckich

Część I. Rękopisy Biblioteki Poturzyckiej Dziaduszyckich.

1020. Odpisy wierszy Wincentego Pola „Boleść i Słowo” oraz wiersze mu poświęcone 1861. *K. 4.*

Свідоцтво № 66-на АН УР Р.
ЛІТІН ПУБЛІКАЦІВ
№ 1 д. 1020 68

Поль Винцентти
(Pol Wincenty)

["Пиль і слово"] (Bolesć a słowo) та
"З землі болесці і з землі роjarу" — вірши

5 березня 1861 р., д. г.

Варк.

б. м.

копія

м. пол.

Додамо: Вірши, присвячені В. Польо

1858, д. г.

2 арк.
Вігниси

б. м.

м. пол.

Boleść a Stowo.

W Panu pozdrawiam: „Hła Stawa Bogu!“
 Hła! Stawa Bogu” w stawinie,
 Bo „Bonno Pastor” stanął w progu,
 Sam czyniąc cuda już ninie)...
 I sam herborna, bierze owczarnię,
 Pod amosłwychwstanie standardy;
 I cesza wienych w Bogu się garnie,
 Bo się dopełnił czas kary.
 I powracają, znów do kościoła
 Bo „Bonno Pastor” sam woła;
 I święci Bańscy znów czynią, cuda
 Bo powrócili do ludu.
 Od krańców ziemi, skąd przyszła wiara
 Naród po Panu się stara
 I święty Cyryl i święty Metody
 I dą, z cudami w narody.
 I jest znów łaska narodom dana
 Im świętej ziemi Szerepana;
 I Bóg powraca wiek apostołski
 Więc jest i naród nasz polski
 W ślubie z drugimi znów pospółu
 Im boćej radzie w stołu.
 I znów stanął Czar i niewolnik
 A stary rycek i rolnik.
 I Czar się znów za swoje bierze
 Bo tylko knowa o radzie
 A rycek radzi o swojej wieści
 Im Bogu skiby te kładzie

I świat się pyta: „a co przeniebie?”
Czy stary rycerz i rólwik?
Czy knut moskiewski na carskiej sworce
Dziki i ślepy niewolnik?”
Tybys' zwyciężył pogański laze
Ale z ciotkiem krew Chrysta,
I ciągle płynie na to ołtarze
Krew męczenników przeczysta? —
Aleś się spórnit' laze niemku,
Groźnych Iwanów prawniku,
Synu Nikołki, sprawcy synu!
Piektō ci sie, dał nawrzymu. —
Bo jako pies posty zławiasz na tropie,
I pijanica wierutny)
Tōś nie potrafisz po krowawej ślopie,
Przy kuflu tylko obrutny).
Do xbrodni Twoich brakō Ci sprytu,
Ktōry szatana prowadzi;
Bóg wam nie radzi nigdy z błękitu,
Dajō-jur i piektō nie radzi...
Więc jakie dzieje w tej masce księdrze
Skoja, kowia, ludka, spisane?
Coś to zrobił laze w potędrze,
Gdy pole była ci dane?
Pracyleś prawdom Duchu Świętego,
Chwyciwory szymę, odatego;
Nauki cryśca i ubowania, —
Co się z modlitwy wytania).
Pracyleś stōncu w ziemi zataby
Złopiac krew ludka, w rozpaczy)

Nie chciatęs' liczyć na boie doby,
 Choć Bóg po stońcu czas znaczy.
 Jakoz i nie był nigdy Duch święty
 Z Tobą, i z Twoim narodem;
 I nie po stońcu chodziez wyklesty,
 Bo ani rakiem, ni prodem.
 A coieś dalej w tych dziejach robie,
 Kiedyś Bojaron już pobie?
 Kdzieratęs' skóry, i ślepiaś tupie;
 I krowia, tak barzoś się upie,
 Żeś na koń usiadł po karku popal,
 Jak Khan po Tobie w koń wsiadał
 I do niewoli tak stamał chłopca
 Że jako pies Ci się nadał.
 Wiesz cztowieczestwo zmarawszy z czoła,
 Siedziez jak zmiya w jaskini,
 Na radzie piekieł bez prawd kościoła.
 A kiedy wyjdziez a pustyni,
 To tyłko rezie, tyłko pożogi
 Kiesieś w słowiańskie oblęgi,
 I sturierz piekła dzieś za Tabara;
 Taka Twa Cześć niewiara.
 Ztyś jako szatan, jak muryk głupi
 Co bonie bez światła po nocy:
 Olor swój muryk ciebie obłupi
 I po dniu stanicer bez moey.
 Twój Ci niewolnik za to wdptaci
 Bo nara chwyci i głowni
 Na Cześć kasta, znajda się kaci
 Coś je wyćwiczył w katowni.

A chceszli wiedzieć, jak Bóg nagradza
Kiedy nikczemne, a prawe?
Patrz co Lexara znaczy dziś w Tadra
I patrz na swoje, niestawę.
I spytaj się wilka w baraniej skórze
Czyli zaxegna te burel?
Odkąd wiodcie wzięt w Twoje ślady
Kata i zyda do radły?
Zapytaj wilka w skórze baraniej,
Czym to niewolnik jest w boju?
Gdy naród wolny z boję przystani
W bozym polykarsię znoju.
Patrz jak po norach to wilcze plemię
Podebrał skoro lud bitny,
Gdy starożytna, jest krycie ziemie
W sprawie od wieków xaxcrytnej.
W gurzach gajety krytaj twe losy,
I w Ballaxara biesiadzie!
Bo boze prawdy i ludzkie głosy
Nie siadły nigdy w twej nadzie.
I powiedz Carie, co w ściérwie trupieim
I w osłej skórze tak broi?
Co się tam łagnie w tym mózgu głupim
I co się na mordy tak stroi?
Leś nowe mordy znów wyprawit,
I anów Warozawę krowię, abrocryt?
Czy niedość jeszcze mękaś się bawit
Niedość krwi jeszcze wytocryt?
To nawet tego Lary nie wzięli.
I mego narodu jak kaci,

Że się ten naród w męskach wesele,
 I że krew wiara, bogaci!...
 To nawet tego nie wzięli zdania,
 Że Polska duchom hetmani;
 I że rekaje, Jęj zmarłych wychwotania
 Dziejowe duchy ołchani;
 Ołchani w jakiej strzymają, ludy
 Władcy krwią, ludzką, zboczeni;
 I że po duchu nastaly trudy
 A Polska duchów lych księzi!...
 Toś nawet o tēm nie wiedział case,
 Że śladem Polski męczeńskiej
 Stoję w narodach duchowe strażie
 Zasknawszy sztandary żywciski...
 Ciuo dziejowy! spowiniony baroko,
 Ciem to siepacze swe hardza?
 Świat broń odmienit, i nie wiesz o tēm,
 Że go nie xabić już grotem);
 Bo duchem żywi są, nieśmiertelni,
 I w tądra twoja się spleris,
 Bo dziś broń maja, po duchu dzielni;
 A tyś jest trupem - w ścierie!
 I za polęga, czystego ducha
 I dziś dziś i w tądra);
 I świat się rozkut z twojego karcucha),
 Bo kóg mu dzisiaj doradza);
 I na przgierzu cię, kiedyś postawi
 Do wiernych w Bogu obliczem,
 I zbrodnie twoja tak dziś rozstawi,
 I ducha w tnie cię bixem),

Tr sam się znajdziesz, sam w progiem,
Gdy duch pochodnie zaregnie,
Bez sług i wtajem i bez przymierza,
I merytelko ciebie odlegnie:
Bo cięż odlepię te prawdy boże,
Chociaż od wieków im przecyz
Stępiaty miere swoje i noie
I ciato sylko kalecyss!
Ale zwycięstwo nie jest przy tobie:
Z palme, męczeńska, w tym znoju
W kościele ojców, na ojców grobie
Polaka staci będzie w pokoju!
I z mąż kryścowych „mater Sanctorum”
Wyjdzie w jasności precyzsłej
I zastąpi znou na „Wielkie Forum”
Sprawie dliwości wiecrystlej....

dn. 5. marca 1871

Wincenty Pol

Do
Wierciąg Pola

Brać, my z jedny' miy pracownicy,
 Chociaz' odmienna walizy' w rąk' braga; —
 Tyś ujął lutnie — i piosłozymia nozay,
 Puciel siez w obrow' brackichy' brumey;
 Tyś traut struny — a stłarday carystet
 Bohem, ad wrajet thich, polskich ser' odbranioty;
 Tyś traut struny — a piers' nam, swiaty
 Sprawierone, tany i meibo ajeryste;
 Tyś traut struny — i z pod wialow' plomni
 Ghytapił wrook' ayestlich, prostani,
 Otkrych, brój cety ubochot jalk' bracie; —
 Brać! — tyś pesty ulajst w starbecu piwmi.

#

I jam sie, puciel, ok' w chraj niernany,
 Miedzy lud' dalki, miedzy bragany,
 Dixie jalk' swiat stary, bij' odwiczray wida,
 Latach, — puzt' mawny, — w obryzmya puzgoda.
 Tam — mima woli' zgiac' mawisa, cholana,
 I glos co u sie, wprywa i pluc' ciwmi,
 Do jek' modlitwy' do nastepow' flana. —
 Tam — glosa ten' widow' stajst w starbecu piwmi.

#

Cys' nam o marne, shodaito stłajst?
 Wzplydy brytyli... ay chawlowe blasli
 Stłozim' wiazay ubicimow' moda. —
 Nie! — dlat' spiwolta, to radna nogrody. —
 Niech, jedna nika, sudowane ci, mienie;

Niech jedno serce, silniej li idzie;
I ten zapatek w testamencie obce kleszcie;
I antoda dusza co w lepszym swiatie mieszka
Niech tylko jedne, chwile, stochy przesunie;
To jest najwazniejsza nagroda - dla pielnicy.

Gustaw Dostojewski

Warszawa dnia 23 Czerwca.
1858. r.

Do.
Wincentego Pola

Podob., podob., to Grochany.
Co go wiazę iępię gniazda
Co między swojimi scianami
I co docha przedlow dęzi
On sie, dziegi przy gawedzie
Ba - sam gwiazdy are, nito
Co to bylo, jak to bylo
Gdy sie gęda, gęda kędę
It i w kędę rad ex sepe
Męda sębrata dęwoody
Tak sębrata sie, dęda
Tęd na dęwo, przytę sębrady
Tęd byje on sębrady
Był dęda, dęda w postę
Męda Gęda, męda dęda
Tęd ochęda, fęda dęda.

To ten Męda to sębrady
Tęd byli pięda Gęda
Męda sębrata co sie, dęda
Tęd dęda sębrady
It i sębrady węda dęda
Pan Benedykt - ba a Gęda
Tęd nad węda pięda dęda
I dęda to męda a nie węda
Tęd sębrady, dęda sębrady
Tęd dęda, dęda dęda
Tęd ... dęda dęda sębrady
Tęd dęda dęda - jak by dęda

It to dęda męda Wincenty
Tęd sębrady sębrady dęda
Niech dęda dęda sębrady

Ty! Apostole albo Święty,
 Bośście, Gwarda Dytłeskiego
 Barwionin sbraniem banamentem
 I zaprawiam Ambrosyja
 I potawiam wiec contentem...
 To toż jasno, to toż sarsae
 Sie budyje idoteu
 Ami mlinice tam po stene
 Stego moicum, ot pomatu
 Cwojskie sary, siewni stawy
 Na pasusce nam wytkajze
 I mienasze ludzian, glosy
 Na sar wygtho, w susef wazyra

Bo to splendor panow Braci
 Ze splendoru twójij stawy
 Ca swa Macierka good Marsaawp
 Tem uisobim, Dzia li ptadi.

Praygawob a.
 To probalacie moje Panu.
 Gysie na mnie, toli wosb, awi
 Tu ten aptaw, idarb, mi dany
 Animularem, mnie zaprawi.
 Wiec dy stochai, bedzie wosb
 To sarsae stowlio jesaru
 Bo potohmienie plynie wiszore
 Na sam widel, wosb, pola.

To ter mistrze, nara Ninenty
 A to li sprosta, toli jodota
 Sa wymanje, rim, partota
 Nie wast tinnac, twójij juty
 A wiec tudna, tudna tola
 Uisce, libie, godym, synum!
 Nie baidenke bye, Obrazumem
 Pan Wog, wosb, toli pola.

A wiec bracie wiec mi subody
 Przegade tutaj, inaym, sardum
 Dzia inwald - piye, wody
 Suchem, tylio, czege, wypanem,
 Lue dy tuomim, libow, minie
 I miedrowie, sie, pot, sreye
 Lwasa, wosb... przy, Durynie
 Panie, Bracie, Gysie, Dypij.

Ale mistrze, prajacide.
 Choć nie sprostan, to narba
 Mmatone, capidne, dy w foale
 Swa, brayawa, mubne, wotaba
 Bo jab, Hmar, w spolnej sprawy
 Dub, uisime, Digenosce
 Si raturowa, wogthie, broce
 Si oblye, lie, pot, Duryawy.

Senous et Amicus.
 Ad abol. scubria

W. Pola

7

Jak konających do Krymu

2 ziemi bolesci, i 2 ziemi poraru,
2 ziemi bez wieści, 2 ziemi bez standardu,

Jak konających do Krymu ranoza,

I już o jedno, jedno tylko proszą:

Aha niech nie ginie z tej ziemi bez siadka!

Niech nam w skonaniu błogostawi Matka,

Jak wiernym synom onego kościoła.

Tak cała Polska dris' do Krymu wota.

I raka onaj biją pod niebiosy.

A jakież z Krymu idą w powrót głosy?

Obrócić Wiary, Krymu o radę wini:

"To krawiec bunt, Marini Marini"

"Hola Panowie — to we krwi gorzej"

Świat wspomina kościół wyjący,

Chy się z błędu i z gwałtu obaczył.

Bo gdy męczeństwem Bóg nawrodeci raczył

Te ziemie nasze, — to my tym Kosciolem
I my pod Krzyzem bijem tylko czołem
Śladami przodków; w koronie cierniowej,
I my tak stoim w powszechnym Kosciele
Jako stać Chrystus karat pierzyny śmiele.
I niech nas klęska niech nas sęgną knuty,
My krwią odpoim Judasza ramuty.
I choć zastaniem w całym świecie sami,
Znamy że Chrystus pomiędzy Totrami
Krwia swą odkupił świata wybaczenie.
Gdy krew nie w cenie, to Bóg będzie w cenie.
Kiedy świat dotknie zasturona chłosta,
Ha! nasza droga i jasna i prosta:
Przez śmierć męczeńską, idziemy do Boga.
My nieśmiertelni, dla nas niema wroga!

Miły Mrodo, mójci Antouelli
Z had się doradcy tacy w Maymie wzięli?
Ze od stolicy tak nas oddzielili,
Choć cały naród krwią się mowie sili?

Co nam Marini? to Marcuskie sztuki,
 My wojujących rycerzy prawunki.
 Z miłości Boga i z miłości ziemi.
 My wojującym kościołom przed wzrotem.
 Nam radnych rzymskich pobudek nie trzeba,
 My wojującym narodem dla siebie!
 Naszym kapitanstwo: zakon apostołski.
 Niezwyrodnym stoi rycerz Polski.
 Bo większe zdota dać Boga ofiary,
 Niż na nim wymodek zdotaja te cary.—
 Z pomocą waszą mości Autouelli
 Z kąd się doradcy tacy w Krymie wisli?
 Ze do świętego namiestnika Chrysta.
 Ingotępa niema dris' juri wiara cysta,
 Co sobą płaci artykuły wiary,
 I protestuje krwią przeciwko cary.
 Wasza to sprawa i wasza to wina
 Ze krwią sptynzta dris' polska kaina,
 K w ziemi Piasta siadła
 K na stolicy zasiadł Crux de Cruce—

Od bitwy onej pod stawną Lignicą,
Thrywe, te szable w całym świecie
Będą do potrzeby Wiedeńskiej lub paryskiej
I Polska była publikum Minorwy.
A Sarceiz Pansey, którzy wyszli z ziemi
Czy tam nie świat, palmami wielkimi
W Kościele Bożym? — nad Ojczyznę naszą
I nas dziś buntem i Marcinem straszą
Najhartowniejzych rycerzy w chrześcijaństwie
I najwiośniejszych kaptanów w tym państwie

Mosci Morade miły butonelli
I kąd się doradcy tacy w Krymie wzięli?
Stare kucioła, stare Polski dzieje
Czas się obaczyć kiedy krew się leje —

Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.